

# Bohdan Kozięło-Poklewski

---

## Stan ruchu polskiego w rejencji olsztyńskiej 1933 roku w opinii prezydenta rejencji

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 201-208

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Bohdan Kozięło-Poklewski*

## Stan ruchu polskiego w rejencji olsztyńskiej w 1933 roku w opinii prezydenta rejencji

W ostatnich wolnych wyborach do parlamentu Rzeszy, jakie odbyły się w Republice Weimarskiej 6 listopada 1932 r., spośród 318 578 uprawnionych do głosowania w rejencji olsztyńskiej i spośród 229 786 oddanych ważnych głosów — 106 958 padło na listę partii hitlerowskiej. Stanowiło to 46,5% ważnych głosów. Był to zresztą wynik o 6,5% gorszy od uzyskanego przez tę partię w wyborach 31 lipca 1932 r., kiedy to NSDAP uzyskała w rejencji olsztyńskiej absolutną większość, bo 53,0% ważnych głosów. W wyborach listopadowych 1932 r. na listę Polskiej Partii Ludowej padło w rejencji olsztyńskiej 1069 ważnych głosów, co stanowiło 0,7% głosów. Na wynik głosowania wpłynął niewątpliwie, oprócz innych czynników, również i stan świadomości ludności polskiej, który konsul olsztyński określił następująco: „w pojęciu ludności świadomość narodowa traci związek z akcją wyborczą, koncentruje się natomiast prawie wyłącznie koło akcji praktycznych: bankowości i szkół”<sup>1</sup>.

Wspomnieć tu należy, że w czasie tych wyborów jedna czwarta wyborców warmińskich w rejencji olsztyńskiej oddała głos na partię hitlerowską: Olsztyn miasto — 29,2%, powiat olsztyński — 21,9%, powiat reszelski — 27,7%; na Polską Partię Ludową głosowało odpowiednio: 0,5%, 5,7%, 0,7%.

W wyborach do parlamentu Rzeszy 5 marca 1933 r., określanych powszechnie w literaturze przedmiotu jako wyroby półwolne, w poszczególnych powiatach rejencji olsztyńskiej na NSDAP głosowało (podaję kolejno liczbę uprawnionych do głosowania, odsetek głosów, jaki padł na partię hitlerowską): powiat ełcki — 34 392, 80,38%; powiat mrągowski — 31 381, 69,02%; powiat nidzicki — 22 399, 80,98%; Olsztyn-miasto — 25 276, 44,0%; powiat olsztyński — 32 778, 47,41%; powiat ostródzki — 45 145, 62,73%; powiat piski — 30 885, 76,69%; powiat reszelski — 30 595, 38,67%; powiat szczycieński — 41 442, 74,22%. W wyborach tych ruch polski na Warmii i Mazurach nie wystawił własnej listy<sup>2</sup>. Wolno przypuszczać, iż tak znaczny odsetek głosów, jaki padł na partię hitlerowską w warmińskich powiatach rejencji olsztyńskiej w tych wyborach, był — oprócz innych — wynikiem ambiwalentnego w swojej wymowie apelu wyborczego biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera, który wzywał wprawdzie warmińskich katolików, by głosowali na partię Centrum, ale jednocześnie zaznaczał, iż w ruchu hitlerowskim widzi sympatyczne elementy, jak również uzasadnione żądania<sup>3</sup>.

W każdym razie wyniki wyborów zdawały się wskazywać na nie zagrożoną pozycję polityczną partii hitlerowskiej w rejencji olsztyńskiej. Czy inaczej oceniano sytuację pruskie

1 Cyt. za: W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, ss. 265—266.

2 O przyczynach pisze szczegółowo W. Wrzesiński, op. cit., s. 285.

3 Por. odezwę wyborczą biskupa Maksymiliana Kallera z 25 II 1933 w: *Katholische Kirche und Nationalsozialismus*, hrsg. von H. Müller, München 1965, ss. 76—77.

ministerstwo spraw wewnętrznych? Czy też, żądając od prezydenta rejencji olsztyńskiej sprawozdania o stanie ruchu polskiego w rejencji, kierowało się rutynowanym przypomnieniem nowemu prezydentowi o obowiązku składania okresowych sprawozdań o organizacjach wywrotowych zagrażających łaadowi politycznemu i społecznemu (Staatsfeindliche Parteien und Organisationen)<sup>4</sup>?

W trzy miesiące po objęciu funkcji prezydenta rejencji olsztyńskiej, 2 czerwca 1933 r., Karl Schmidt — wówczas jeszcze jako komisaryczny prezydent rejencji — przygotował dla ministerstwa spraw wewnętrznych raport o polskim ruchu narodowym (Nationalpolnische Bewegung) w rejencji olsztyńskiej<sup>5</sup>. W pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych uznano ten raport za tak interesujący (świadczy o tym zresztą odłączona uwaga: Sehr interessant), że zdecydowano o przekazaniu go do wiadomości wydziałom IV i VI ministerstwa spraw zagranicznych, pruskiemu premierowi, pruskiemu ministrowi gospodarki i zatrudnienia, pruskiemu ministrowi nauki i oświaty<sup>6</sup>. Znamienne, że prezydent rejencji olsztyńskiej uznał za wskazane przekazanie odpisu swego raportu do wiadomości Głównego Urzędu Tajnej Policji Państwowej w Berlinie (Geheimes Staatspolizeiamt), natomiast nie widział potrzeby przekazania go do wiadomości nadprezydentowi prowincji i swemu przełożonemu partyjnemu — Gauleiterowi Erichowi Kochowi<sup>7</sup>.

Autor raportu wykazał bezbłędną orientację w strukturze organizacyjnej ruchu polskiego w rejencji olsztyńskiej. Nie dziwi to, jeśli się uwzględni, że dysponował pełnym materiałem konfidencyjnym i policyjnym, a więc pochodzącym zarówno od placówek wschodniopruskiej Służby Ojczyźnianej (Ostdeutscher Heimatdienst), jak i posterunków policji i żandarmerii. W raporcie scharakteryzowano liczebność i strukturę społeczną ludności polskiej w rejencji olsztyńskiej, polską prasę, polskie szkolnictwo oraz organizacje oświatowe, społeczne i gospodarcze. Omówiono też kwestie łączności miejscowej ludności polskiej — poprzez polskie organizacje — z krajem.

Warto zwrócić uwagę, iż wobec powszechnie stosowanego przez Niemców — zarówno w enuncjacjach nieoficjalnych, jak i oficjalnych (np. w statystykach) — terminu „język mazurski”, autor mówi wyraźnie, że gwara mazurska jest dialektem języka polskiego, podobnie zresztą jak i warmińska. Zwraca też uwagę, że wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy i pruskiego Landtagu nie oddają wcale stanu liczebności ludności polskiej w rejencji. W jego opinii po to, by otrzymać przybliżony stan liczby ludności polskiej o wyrobionym poczuciu świadomości narodowej, należy liczbę głosów, jakie padły na listę polską, pomnożyć przynajmniej przez pięć.

Można oczywiście, jak to czyni Helmut Kunigk<sup>8</sup>, uznać za groteskowe podsumowujące uwagi raportu, zwłaszcza ich fragment mówiący o tym, że Polacy rozbudowują swoje placówki w tych okolicach na pograniczu Prus Wschodnich i Rzeczypospolitej, które (w domyśle: w razie agresji polskiej) mogą stanowić doskonałą bazę wypadową w głąb Prus Wschodnich. Groteskowość tego twierdzenia pogłębia fakt, że — jak to wykazał Kunigk — mówiono o tym jako o rzeczywistym niebezpieczeństwie na posiedzeniu w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych<sup>9</sup>. Warto jednak dodać, iż te końcowe uwagi raportu zawierają również stwierdzenie, iż polskim działaniom będzie się można przeciwstawić

4 Zob. Archiwum Państwowe w Olsztynie, Landratsamt Lötzen, VIII/-242, k. 55, Pismo Kriminal- und Grenzdienststelle z 3 XII 1932 do prezydenta rejencji olsztyńskiej; k. 298, Pismo Kriminal- und Grenzdienststelle z 9 III 1933 do prezydenta rejencji olsztyńskiej.

5 Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, IV, PO, Polenbewegung in Deutschland, Bd. 36, k. 166—75. Poczuję się do miłego obowiązku złożenia podziękowania p. Lieselotcie Kunigk-Helbing z Dortmundu za udostępnienie mi tego raportu.

6 Ibidem, k. 166.

7 Ibidem, k. 174.

8 H. Kunigk, *Der Bund Deutscher Osten im südlichen Ostpreussen*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1989, Bd. 45, s. 82.

9 Ibidem.

skutecznie wówczas, gdy do dyspozycji władz rejencji zostaną oddane odpowiednie środki, które pozwolą na zorganizowanie placówek niemieckich wychowujących dzieci w duchu niemieckim.

Apel zawarty w tych końcowych uwagach mimo — pozostaliśmy już przy tym określeniu — całej groteskowości argumentacji nie pozostał bez echa. W roku 1933 Prusy Wschodnie na cel wspierania i umocnienia niemczyzny otrzymały z funduszków: Reichsgrenzlandfürsorge — 1 200 000 marek, Preussischer Grenzfonds — 450 000 marek, Preussischer Deutschtumsfonds: nadprezydent prowincji 245 000 funduszu dyspozycyjnego, prezydent rejencji olsztyńskiej — 2000 marek funduszu dyspozycyjnego, prezydent rejencji kwidzyńskiej również 2000 marek funduszu dyspozycyjnego<sup>10</sup>. W latach następnych fundusze te wzrastały. Wzrastała również możliwość znacznego zaangażowania sił ludzkich, zwłaszcza młodzieży niemieckiej zorganizowanej w Służbie Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst)<sup>11</sup>.

---

10 Bundesarchiv Koblenz, Rep. 18, Nr 5607, k. 163, 165, 167.

11 Zob. B. Koziełło-Poklewski, *Przyczynki do działalności Służby Pracy w Prusach Wschodnich w latach 1931—1935*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977, nr 3/4, s. 398 n.

*1933 czerwiec 2, Olsztyn — Raport dr. Karla Schmidta komisarycznego prezydenta rejencji olsztyńskiej — C.B 101 V — tyżący polskiego ruchu narodowego w rejencji olsztyńskiej, skierowany do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie oraz podany do wiadomości głównemu urzędowi tajnej policji państwowej w Berlinie. Maszynopis, kopia. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, IV PO, Polenbewegung in Deutschland, Bd. 36, k. 166—175.*

#### I. Stärke und Struktur der polnischen Minderheit.

Eine katastermässige Erfassung derjenigen, die sich zur polnischen Minderheit bekennen, gibt es bisher nicht. Die Zahl steht daher nicht einwandfrei fest und muss berechnet werden. Massgeblich hierbei ist auch, auf welche Weise die Zugehörigkeit zur Minderheit festgestellt wird. Polnischerseits geht man von der Theorie der objektiven Merkmale aus und errechnet so eine Zahl von 300 000 Minderheitsangehörigen. Es ist sogar vorgekommen, dass die Zahl der Minderheitsangehörigen polnischerseits mit 500 000 angegeben worden ist, was der Gesamtbevölkerung meines Regierungsbezirks entsprechen würde. Deutscherseits folgt man der sogen. subjektiven Theorie, die im modernen Minderheitsrecht heute vorherrschend ist und die auch der preussischen Minderheitenschulverordnung zugrunde liegt. Danach sind diejenigen als Angehörige der Minderheit zu betrachten, die sich zu ihr frei und ernst bekennen.

Die nationalpolitische Lage vermag man auch nur dann zu erkennen, wenn man sie aus dem Hintergrund der Vergangenheit von Land und Leute betrachtet. Seiner geschichtlichen Entwicklung nach zerfällt der Regierungsbezirk in zwei Teile: Masuren und Ermland. Masuren, bestehend aus den 7 zum Regierungsbezirk Allenstein bestehenden Kreisen Ortelsburg, Johannsburg, Lötzen, Lyck, Sensburg, Neidenburg, und Osterode sowie den Kreis Oletzko, der aber im Regierungsbezirk Gumbinnen liegt, hat stets zum eigentlichen Ordensland, später zum Herzogtum Preussen, dann zum Königreich Preussen, aber niemals zu Polen gehört. Die Landesgrenze hier gehört vielmehr zu den ältesten Landesgrenzen Europas. Die masurische Bevölkerung ist entstanden aus den alten Pruzzen, die estisch-

baltischen Blut zuzurechnen sind, den deutschen Siedlern und polnischen Zuzüglern, die aus Masovien in das dünnbesiedelte Land als Siedler hineingelangt sind. Diese polnischen Siedler erreichten im Laufe der Zeit zahlenmässig offenbar die Überlegenheit, was sich auch in der Verbreitung ihrer Sprache auswirkte. Die Sprache der Masuren ist vorwiegend bis in die heutige Zeit hinein ein polnischer Dialekt, der mangels Verbindung zum Mutterlande in der Entwicklung stehen geblieben und reich mit deutschen Wortstämmen durchsetzt ist. Die masurische Sprache geht aber unverkennbar zurück, sie ist zwar noch die Haussprache mit Rücksicht auf die alte Generation, im Verkehr nach aussen und mit der Jugend herrscht die deutsche Sprache vor.

Der andere Teil des Regierungsbezirks, bestehend aus den Kreisen Allenstein und Rössel sowie dem Stadtkreis Allenstein gehörte zum alten kath. Bischofsland Ermland und war durch den deutschen Ritterorden wie das übrige Ermland durchweg von deutschen Volksgruppen besiedelt und bewohnt. Von 1466—1772 befand sich das Ermland unter polnischer Oberhoheit. In dieser Zeit knüftten sich enge Beziehungen zu Polen, zumal auch polnische Bischöfe im Lande herrschten. In jener Zeit wurde auch das südliche Ermland, d. i. der Landkreis Allenstein, durch Krieg und Pest heimgesucht; das fast verödete Land wurde durch Zuzug polnischer Bauern neu bevölkert. So kam es, dass der Landkreis ziemlich massiert, fast inselförmig, eine grössere Anzahl polnischer Staatsangehöriger aufnahm. Mit dem Verfall Polens und nach der Rückkehr des Ermlandes zu Preussen schwanden langsam auch hier polnische Tradition und Sympathie. Ihre Sprache hat die Entwicklung im Mutterlande nicht mitgemacht und ähnelt heute stark dem masurischen Dialekt.

Diese gemischsprachige Bevölkerung in Masuren wie im Ermland ist aber in ihrer Gesinnung und in ihrem Bekenntnis überwiegend deutsch. Das hat die Volksabstimmung 1920 gezeigt, in der Masuren mit 99,3% für Deutschland stimmten. Dieses Ergebnis der Volksabstimmung ist in den späteren Jahren durch die vielen Wahlen zum Reichs- und Landtag bestätigt worden.

Trotzdem kann nicht in Abrede gestellt werden, dass der Regierungsbezirk Personen beherbergt, die sich zur nationalen polnischen Minderheit bekennen. Sie zahlenmässig zu erfassen wird am ehesten und genauesten möglich durch Zugrundelegung der Stimmenzahl, die für die „Polnische Volkspartei“ abgegeben worden ist, da man in der Annahme nicht fehlgehen kann, dass diejenigen, die die Polnische Volkspartei gewählt haben, sich unzweifelhaft auch zur polnischen Minderheit bekennen. Bei der Volksabstimmung 1920 stimmten für Polen etwa 6000 Personen. Nach anfänglichen Anwachsen der polnischen Stimmen bis auf fast 8000, seit der Reichstagswahl 1924 sank die Zahl von Jahr zu Jahr. Bei der Reichstagswahl 1928 waren es noch 4800, bei der Reichstagswahl 1930 nur 1950. Im Jahre 1932 betrug sie bei der Wahl im April noch 2200, im Juli 1700, im November 1600. Bei den Wahlen am 5. März 1933 zählten wir annähernd 1600, bei der Wahl am 12. März 1933 wiederum 1900. Der Rückgang von Wahl zu Wahl ist fast zum normalen Vorgang geworden. Man soll sich dadurch aber nicht täuschen lassen; dieser Rückgang wird mehr zurückzuführen sein auf mangelnde Wahlbeteiligung. Man wird ausgehen können von der Zahl 2000. Gewiss gibt das Wahlergebnis nicht die wirkliche Zahl der Angehörigen der polnischen Minderheit wieder. Nicht enthalten sind darin die Wahlunfähigen, die Wahlmüden und diejenigen, die aus Parteidisziplin andere Parteien gewählt haben. Das Ergebnis der Wahl muss um ein höheres angesetzt werden, wobei als Erfahrungssatz ein Multiplikator von 5 einzusetzen ist. Danach ergibt sich als wahrscheinliche Zahl der Angehörigen der polnischen Minderheit gegenwärtig eine Zahl von 10—12 000. Hiervon entfallen etwa 1000 auf Masuren. Hier handelt es sich um keine räumlich zusammenhängende Masse, sondern um Stimmen von Personen, die in den verschiedenen Ortschaften vereinzelt wohnen.

Der Struktur nach gehört die im Ermland wohnende Minderheit dem kleinen Bauerntum

an, die in Masuren wohnenden Minderheitsangehörige sind überwiegend landwirtschaftliche Arbeiter.

## II. Presse.

An Zeitungen sind vorhanden:

a) die „Gazeta Olsztyńska“ in Allenstein. Sie erscheint täglich in einer Auflage von etwa 1800 Exemplaren, wovon aber der grösste Teil unentgeltlich zu Propagandazwecken geliefert wird. Ihr Verbreitungsgebiet ist Ostpreussen. Der Verlag und die Druckerei befinden sich in Allenstein;

b) der „Masuren“ in Ortelsburg. Die Zeitung erscheint zweimal in der Woche, sie wird in Allenstein bei der Gazeta Olsztyńska gedruckt und von hier der Redaktionsstelle in Ortelsburg zur Verbreitung zugesandt. Im Monat April 33 wurden etwa 1800 Exemplare zum Versand gebracht. Die Abonnentenzahl beträgt vielleicht 300, die übrigen Exemplare werden unentgeltlich und unbestellt zu Propagandazwecken vertrieben; ein grosser Teil der Exemplare wird von den Empfängern nicht angenommen. Die Zeitung wird im wesentlichen in Masuren vertrieben.

## III. Vereinswesen.

Zu nennen ist zunächst der Bund der Polen in Ostpreussen im Bezirk IV des Bundes der Polen in Deutschland. Der Vorsitzende ist Pfarrer Osifski in Wuttrienen. Seine Stärke ist mit 2000 anzunehmen, genau steht sie nicht fest, da der Polenbund nur ein loser Verein ist. Die höchste Besucherzahl einer Veranstaltung des Polenbundes, die mir bekannt geworden ist, betrug 450. Ortsgruppen befinden sich weiter in Grieslinien, Woritten, Alt-Wartenburg, Schönbruck, Dietrichswalde, (sämtl. Kreis Allenstein), Bischofsburg, Kreis Rössel, Marienfelde, Kreis Osterode; in Ortelsburg-Stadt sowie in Gr. Leschienen und Bottowen im Kreis Ortelsburg. Die Zahl der Mitglieder jeder dieser Ortsgruppe beträgt etwa 10—12. Die Zusammenkünfte der Mitglieder und Anhänger finden in unbestimmten Zeitabständen statt. Mitgliederbeiträge werden nur in seltenen Fällen gezahlt.

Zu nennen ist weiter der „polnische Volksverein“, dessen Vorsitzender der Besitzer der Gazeta Olsztyńska, Severin Pieniężny ist. An Ortsgruppen sind vorhanden solche in Allenstein, Alt-Wartenburg, Dietrichswalde, Braunsvalde, Grieslinien, Kainen, Mokainen, Gr. Purden, Alt-Schöneberg, Schönfelde, Spiegelberg, Wuttrienen und Gr. Leschno, sämtl. im Landkreis Allenstein. Die Mitgliederzahl schwankt zwischen 20 und 30. Der Verein besteht nur lose, die Mitglieder sind fast stets gleichzeitig Mitglieder des Polenbundes; Beiträge werden, wenn überhaupt, nur an den Polenbund gezahlt.

Auf dem Gebiete der Jugendpflege existieren poln. Jugendvereine. Solche befinden sich in Allenstein in einer Stärke von etwa 30 Mitgliedern, in Dietrichswalde, Alt-Wartenburg, Mokainen, Göttkendorf, Rosenau, Woritten, Grieslinien, Alt-Schöneberg, letztere im Landkreis Allenstein, sowie in Bottowen, Rudau, Lehlesken, Gr. Leschienen, sämtl. im Kreise Ortelsburg. Die Stärke beträgt etwa 10—15 Mitglieder. Mitgliederbeiträge werden nicht erhoben. Auf dem Lande haben seit dem Herbst keine Zusammenkünfte stattgefunden, einmal aus Mangel an Mitteln sowie ausserdem an Interessenlosigkeit.

Sokol- und Pfadfindervereinigungen sind in meinem Bezirk nicht vorhanden. Es soll in Wartenburg, Dietrichswalde und in Bischofsburg noch Ortsgruppen der polnischen „Wacht und Wehr“ geben, Überbeßel der früheren Bojówka. Diese Ortsgruppen sind aber seit Jahren nicht in Erscheinung getreten; ich werde trotzdem diesen angeblich bestehenden Ortsgruppen meine besondere Aufmerksamkeit zuwenden. Dasselbe gilt von den Ortsgruppen des polnischen Sportvereins, die sich angeblich in Grieslinien, Dietrichswalde, Alt-Wartenburg, Bischofsburg und Ortelsburg befinden sollen, die aber bisher nicht hervorge-

treten und daher nicht näher bekannt geworden sind. An Kulturvereinen sind zu nennen der Verband der poln. Gesangsvereine im Ermland und Weichselgebiet mit seinen Ortgruppen in Allenstein, Dietrichswalde, Grieslinien, Bischofsburg und Gr. Leschienen. Die Stärke der Ortsgruppe Allenstein beträgt 20 Mitglieder. Seine Tätigkeit besteht im wesentlichen darin, Veranstaltungen des Polenbundes oder des poln. Volksvereins in Allenstein mit Gesangsvorträgen zu verschönern; die Gesangsvereine auf dem Lande sind kaum in Erscheinung getreten.

In Allenstein selbst befindet sich eine Ortsgruppe der polnischen Liehaberbühnenvereinigung, in einer Stärke von etwa 15 Mitgliedern. Auf dem Gebiete der Frauenbewegung ist zum nennen der polnische Frauenverein mit dem Sitz in Allenstein und Ortsgruppen in Allenstein, Dietrichswalde- Grieslinien, Kainen, Schönbrück, Schönfelde, Alt-Wartenburg, Bischofsburg und angeblich auch in Bialla, Johannsburg und Baitkowen, Kreis Lyck. Der polnische Frauenverein ist aber bisher in der Öffentlichkeit nicht aufgetreten.

Polnische Volksbüchereien: Die Hauptbücherei befindet sich in Allenstein. Ausserdem befinden sich Büchereien in den Orten mit polnischem Minderheitschulen. Im Kreise Ortelsburg befindet sich die Hauptbücherei in Ortelsburg im poln. Propagandabüro mit etwa 250 Büchern. Weiter befinden sich Büchereien jede mit etwa 50 Büchern in Bottowen, Hasenberg und Liebenberg.

Von besonderer Bedeutung ist der Polnisch-katholische Schulverein in Deutschland, der einen Zweigverein in Allenstein sitzen hat. Im obliegt die Errichtung und Betreuung polnischer Privatschulen. Im Regierungsbezirk sind bisher 14 poln. Privatschulen mit insgesamt etwa 200 Kindern vorhanden, 13 liegen im Landkreis Allenstein 1 im Kreis Rössel. Sämtliche Schulen liegen somit im Ermland. In Masuren war es dem poln. Schulverein mit vieler Mühe gelungen, eine einzige Schule zu errichten und zwar in Piassutten, Kreis Ortelsburg. In der einjährigen Zeit ihres Bestehens war sie nur von 1 Kinde besucht, Ostern 1932 wurde sie endlich geschlossen. Die Lehrer an den 14 polnischen Privatschulen sind sämtlich mit einer Ausnahme polnische Staatsangehörige. Die Schülerzahl beträgt zwischen 7 und 30.

An kulturellen Einrichtungen, die von poln. Kulturverein betreut werden, sind noch 3 poln. Kindergärten und 5 poln. Spielkreise im Landkreis Allenstein zu nennen.

#### IV. Wirtschaftsleben.

In Allenstein befindet sich die Bank Ludowy, eine Genossenschaftsbank. Die Mitgliederzahl beträgt 485; eine Zweigniederlage befindet sich in Ortelsburg. Ihre Tätigkeit und Entwicklung ist, wie bekannt, durch Geldmangel gehemmt. Ihre Bedeutung für die polnische Minderheit wie überhaupt für das Polentum ist ungeheuer. Sie sieht ihre Aufgabe nicht nur darin, dem Geldbedürfnis ihrer Mitglieder zu genügen, sie verfolgt überwiegend politische Zwecke. Sie ist beim sogen. Seelenkauf mehrfach als aktiv tätig festgestellt worden, indem sie Eltern, die ihre Kinder in die polnische Schule schicken oder Eltern, die die polnische Schule in ihrem Haus aufnehmen sollten, mit einem billigen Darlehn den Entschluss erleichterte. Es kommt ihr im wesentlichen darauf an, polnischen Besitz zu erhalten; sie gibt in solchen Fällen zur Abwendung der Zwangsversteigerung und zur Abwendung der Gefahr des Überganges polnische Grundbesitz in deutsche Hände Darlehn, auch wenn die Sicherheitsbedingungen nicht voll erfüllt sind. Dies ist z. B. festgestellt worden in einem Falle Czarnietzki, dem einzigen polnischen Grundbesitz im Kreise Lyck, ebenso wie in einem Falle im Kreise Neidenburg, wo dann allerdings die Bank Ludowy schwere Verluste erlitten hat. Sie geht auch so vor, dass sie bei Hergabe ihres Darlehns sich Auflassungsvormerkungen eintragen lässt; in letzter Zeit konnte auch festgestellt werden, dass sie sich, offenbar um den polnischen Grundbesitz zu erweitern, bei der Gewährung von Darlehn ein dingliches Vorkaufsrecht eintragen liess. Ich habe mich veranlasst gesehen,

sämtliche Grundbuchämter durch die Landgerichtspräsidenten zu ersuchen, mir in allen diesen Fällen Nachricht zu geben, um in der Lage zu sein, den Grundstückmarkt zu überschauen.

An wirtschaftlichen Vereinigungen war früher noch der „Rolnik“ eine landwirtschaftliche An- und Verkaufsgenossenschaft vorhanden, die auch einige Zweigniederlassungen auf dem Lande hatte. Der Rolnik musste aber am 1. April d. Js. aus Mangel an Geldern in Liquidation gehen.

#### V. Verbindungen nach dem Auslande.

Die Verschickung von Ferien- und sonstigen Schulkindern nach Polen erfolgte letztmalig im vorigen Jahre. Sie fand im Wege des Austausches statt und wurde von Zentralstellen aus amtlich geleitet, sodass insoweit Feststellungen und Erfahrungen nicht vorliegen. Polnische Lehranstalten sind in meinem Regierungsbezirk nicht vorhanden. Z. Zt. besuchen 25 Personen aus meinem Regierungsbezirk Lehranstalten in Polen. Deneben werden noch kurze Kurse besucht, insbesondere Kurse auf polnischen Haushaltungsschulen. Auf einer solchen Haushaltungsschule befinden sich z. Zt. 5 junge Mädchen aus dem Landkreise Allenstein.

Besonders häufige Reisen von polnischen Funktionären oder Agitatoren nach Polen sind nicht festgestellt worden. Die poln. Führer werden ständig beobachtet. Die Beziehungen der poln. Minderheit zu hiesigen Poln. Konsulat sind offenbar gute, was sich darin ausdrückt, dass die Mitglieder des Konsulats häufige Veranstaltungen der polnischen Vereine in Allenstein besuchen.

#### VI. Polnische Kommunisten und Sozialisten sind nicht beobachtet worden.

#### VII. Zusammenfassendes Urteil.

Es wäre falsch bei der nationalpolitischen Betrachtung und Arbeit davon auszugehen, dass die polnische Minderheit nur 10 000 Personen beträgt, eine Zahl, die gegenüber einer Zahl der Gesamtbevölkerung von über 500 000 kaum ins Gewicht fällt. Es geht um etwas ganz anderes.

Es kommt den Polen ernstlich überhaupt nicht so sehr darauf an, diese kleine Minderheit, wie ihre Minderheit in Deutschland allgemein zu betreuen. Wenn das der Fall wäre, dann hätten die Polen z. B. doch Schulen dort eingerichtet, wo die zu betreuende polnische Minderheit massiert oder in grosser Stärke wohnt, wie z. B. in Berlin oder in westlichen Industriegebiet. Dort gibt es aber keine polnischen Privatschulen, statt dessen findet man sie in den Grenzgebieten, obwohl die Minderheit dort nur klein und verstreut ist. Daraus ergibt sich, dass es den Polen nicht darauf ankommt, ihre Minderheit zu betreuen, sondern andere Absichten zu verwirklichen. Um das polnische Ziel zu erkennen, muss man davon ausgehen, dass Polen die Annektion Ostpreussens fordert. Deshalb spricht die polnische Öffentlichkeit ja auch von den „unerlösten“ Brüdern in Ermland und Masuren. Solange ein Gewaltstreik nicht möglich ist, hofft Polen auf 2 Wegen vorwärts zu kommen: durch wirtschaftliche Erdrosselung Ostpreussens und die Schaffung einer polnischen Irredenta in seinen gemischsprachigen Bezirken. Polen spekuliert darauf, durch Agitation und Seelenfang die offene und versteckte durch Vergiftung der Atmosphäre im Verein mit der wirtschaftlichen Not zu erreichen, dass die grosse Zwischenschicht im gemischsprachigen Ermland, die zwar polnischen Stammes ist, sich auch noch heute im häuslichen Verkehr der polnischen Sprache bedient, sich im Laufe der Jahre zwar dem deutschen Kulturkreis angeschlossen hat, in ihm aber noch nicht voll und ganz aufgegangen ist, vielmehr durch Sprache und Religion immer wieder Berührungspunkte mit der nationalpolnischen



Bewegung findet, dass diese Zwischenschicht, wie auch das masurische Volk eine andere nationale Entwicklung nimmt, besonders materielle Gewinne winken. Um diese Zwischenschicht führen die Polen den Kampf. Sie sind der Hoffnung, dass selbst die treueste Bevölkerung durch jahrzehntelange Not zermürt wird und dass einmal der Augenblick kommen wird, wo sie in ihrer Hoffnungslosigkeit anfängt unsicher zu werden und auf die polnischen Lockungen mehr als bisher zu hören. Angespannteste Beobachtung ist dringend erforderlich, so still und ruhig die Arbeit der Polen auch erscheinen mag. Die grosse Gefahr darf man niemals verkennen. Dies umsoweniger, als alle Massnahmen auf kulturellem Gebiet von einer geradezu raffinierten Planmässigkeit sind, deren Ursprung zweifelsohne in den höchsten Regierungsstellen in Warschau zu suchen ist. Ein Blick auf die Karte zeigt, dass das Interesse von Polen an der Gründung von polnischen Schulen und Kinderhorten lediglich dort in Erscheinung tritt, wo einmal in einem Ernstfall durch die günstige Geländebeschaffenheit eine Verteidigung ostpreussischer Heimat notwendig werden wird.

Hierum geht es. Das ist die Gefahr, der entgegengearbeitet werden muss. Aus diesem Gesichtswinkel heraus sind alle Massnahmen zu treffen. Den Bestrebungen der Polen kann wirksam entgegengerteten werden, wenn Sondermittel gegeben werden, um an den gefährdeten Stellen deutsche, gut eingerichtete Kulturstätten zu schaffen, die die Kinder in deutschem Sinne zu erziehen, die Möglichkeit geben.

An das Geheime Staatspolizeiamt in Berlin.